CZĘŚĆ XLIV — № 65. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 24 Sierpnia. / 5 Września.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 23 Sierpnia. / 4 Września.

W nocy na 19 b. m. (z Soboty na Niedzielę), N. Cesarz Jmć i N. Cesarzowa Jmć odjechali z Petersburga do Moskwy, drogą żelazną, w towarzystwie JJ. CC. WW. Cesarzewicza W. X. Następcy Tronu i Cesarewiczowej W. X. Marti Alexandrówny, WW. XX. Mikołaja Mikołajewicza i Michała Mikołajewicza, W. X. Olgi Mikołajówny i Jej Dostojnego Małżonka J. K. Wysokości Xięcia Następcy Tronu Wirtembergskiego, J. C. Wysokości W. X. Katarzyny Michałówny i Jej Dostojnego Małżonka J. N. Wysokości Xięcia Jerzego Mecklembourg-Strelitz, i J. C. W. Xięcia Piotra Oldenburgskiego.

JJ. KK. Wysokości Xiążę Karol Pruski, Wielki Xiążę Dziedziczny i Wielka Xiężna Dziedziczna Saxe-Weimarscy, i J. W. X. Wysokość Xiążę Alexander Hesski również towarzyszyli NN. Państwu w tej podróży.

W Niedzielę, 19, o godzinie 11 po południu, NN. Państwo raczyli stanąć szczęśliwie i w pożądaném zdrowiu w Moskwie, odbywszy drogę (607 wiorst), przy potrzebnych zatrzymaniach się i opatrzeniu niektórych robot, w 19¼ godzin.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

5 Sierpnia. Podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Radzcy Dworu, Kassyer Kantoru Kijowskiego w Wydziale Skarbu, Assesor Kollegialny *Felkner;* Assesora Kollegialnego, Dozorca honorowy Szkoły powiatowej Dziśnieńskiej, Kamer-junker, Radzca Honorowy *Domejko;* Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegialni: Dozorca honorowy Szkoły pow. Prużańskiej, Kamer-junker, hrabia *Grabowski*, i Kantoru Kijowskiego w Wydziale Skarbu były Dyrektor od szlachty hrabia *Tyszkiewicz* i Starszy Pomocnik Buchhaltera *Czerniawski;* Sekretarza Kollegialnego, Młodszy Pomocnik Kassyera tegoż Kantoru, Sekretarz Gubern. *Kuczarowski;* — Otrzymuje rangę Sekretarza Gubernijalnego, ze stopnia Studenta Lyceum: Kurator zbożowych zap. magazynów powiatu Olgopolskiego *Sobański;* — Mianowany: Korrektor Gazety gubernijalnej Mohylewskiej, Kancellista *Wołczkiewicz*, Pomocnikiem Kassyera Rządu Gubernijalnego Mohylewskiego; — Przeniesiony: Powytczyk Sądu pow. Łuckiego, Sekretarz Gubern. *Rutkowski*, na Naczelnika Stołu Rządu Gubernijalnego Wołyńskiego; — Otrzymali urlop za granicę: Senator Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Radzca Tajny *Fensz*, do wód mineralnych i kąpieli morskich w Anglii, na 3 miesiące, i Dyrektor Departamentu Kassy Państwa, Radzca Tajny *Kniażewicz* do Achen, na miesiąc.

7 Sierpnia. Podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Radzcy Stanu, Radzcy Kollegialni: Dyrektor Gymnazyum Dynaburgskiego *Jastrebcow*, peln. obow. Dyrektora Szkół gubernii Mohylewskiej *Iwaszczenko* i Professor Zwyczajny Cesarskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza *Cycurin;* — Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: pełniący obow. Dyrektora Szkół gubernii Kowieńskiej *Wasiljew 1*, pełniący obow. Adjunkta C. Uniwersytetu św. Włodzimierza *Rogowicz*, Inspektorowie Gymnazyj: Wileńskiej *Wasiljew 2* i Mińskiej *Hołowiński*, i Starszy Nauczyciel Gymnazyum Mohylewskiego *Leonow;* — Radzcy Dworu, Assesorowie Kollegialni: Cesarskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza Lektor *Borel* i Adjunkt *Djaczenko;* Gymnazyj: Niemirowskiego Inspektor *Delsal* i Grodzieńskiego Młodszy Nauczyciel *Moniuszko*, i Dozorca honorowy Szkoły pow. Witebskiej *Lubieński;* — Assesora Kollegialnego, Radzcy Honorowi:

Pomocnicy Inspektora Studentów Uniwersytetu św. Włodzimierza *Gerasimow* i *Lewanda;* Starsi Nauczyciele Gymnazyj: Mohylewskiego *Brodowski*, Niemirowskiego *Czałyj*, Wileńskiego *Szewielew* i Swisłockiego *Sakowicz;* — Radzcy Honorowego, Starszy Nauczyciel Swięciańskiej pow. szlach. Szkoły *Wasiljew;* Sekretarze Kollegialni: Pomocnik Naczelnika Stołu Kancellaryi Kuratora Okręgu Naukowego Wileńskiego *Sudziłowski;* Gymnazyj: Równieńskiego Starszy Nauczyciel *Kolenko*, Młodsi Nauczyciele: tegoż Gymnazyum *Czugajewicz* i Mińskiego *Szałłowski;* Nauczyciele: 4-klassowego Oddziału Gymnazyum Grodzieńskiego *Koch*, Szkół szlacheckich: Nowogródwołyńskiej *Gontkowski* i Łuckiej *Chołodowski;* — Sekretarza Kollegialnego: Szkół pow. szlacheckich: Poniewieżskiego pełniący obow. Starszego Nauczyciela *Cytowicz* i Rossieńskiej Pomocnik Starszych Nauczycieli *Wojkowicz;* Sekretarze Gubernijalni: Buchhalter Dyrekcyi Szkół gubernii Wileńskiej *Wasilewski*, Nauczyciele: 4 klassowego Oddziału Gymnazyum Grodzieńskiego *Karaffa-Korbut* i Szkoły pow. Wieliżskiej *Szaborocki;* — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: Dozorca honorowy Szkół powiatu Wołkowyskiego hrabia *Czapski* i Nauczyciel Szkoły parafijalnej Taraszczańskiej *Czelcow*. — Otrzymuje urlop do Niemiec i Austryi na 4 miesiące: Marszałek powiatowy Olgopolski, Sekretarz Kollegialny *Kalm*.

8 Sierpnia. Podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Radzcy Kollegialnego, Pocztmistrz Gubernijalny Kowieński, Radzca Dworu *Beut;* — Radzcy Dworu, Pocztmistrz Rohaczewski, Assesor Kolleg. *Łagocki;* — Sekretarza Kollegialnego, Sekretarze Gubernijalni: Expedytor Kantoru Pocztowego Brzeskiego *Michałowski;* Pocztmistrze: Bielski *Niewiarowski* i Sokolski *Łyszkiewicz;* Pomocnicy Pocztmistrzów: Zwienigrodzkiego *Taranowski*, Wasilkowskiego *Bostianowski-Skarczewski*, Szkłowskiego *Kitlerow* i Nowoalexandrowskiego (gub. Kowieńskiej) *Honesti;* — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: Pocztowych gubernijalnych Kantorów Expedytorowie: Kijowskiego — obecnie w dymissyi *Pilin*, Kowieńskiego *Antonowicz* i Witebskiego Sekretarz *Gnatowski*, i Pomocnik Pocztmistrza Radomyślskiego *Zawadzki;* — Rejestratora Kollegialnego, Kantorów Pocztowych Sortirowszczycy: Mińskiego gubernijalnego starszy *Jerzykowicz*, Orszańskiego *Maculewicz* i *Nowicki*, i Brzeskiego pogranicznego *Stankiewicz*.

9 Sierpnia. Przyjęci zostają do służby: zostający przy Rządzie Gubernijalnym Witebskim kandydatem do urzędu Sekretarz Kolleg. *Januszkowski* na Sekretarza Sądu ziemskiego Newelskiego, i dymissyonowany wolnopraktykujący Lekarz *Dołęgowski* na Lekarza miejskiego Owruckiego; — Otrzymują dymissyą od służby: dla słabości zdrowia, Młodszy Urzędnik do poleceń szczególnych przy Naczelniku gubernii Witebskiej Radzca Honorowy *Wierciński;* na własną prośbę, Ekonom Zakładów Dobroczynności Mohylewskiego Urzędu Powszechnej Opieki Sekretarz Kolleg. *Narbut;* — Zostają uwolnieni od służby: Dozorca 3 okręgu powiatu Lepelskiego, dymissyonowany Sztabs-kapitan *Piotrowski* i Pomocnik Sekretarza Sądu powiatowego Trockiego, Rejestrator Kollegialny *Alexandrowicz*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 9 Sierpnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Anny 1 klassy z koroną: Dowodzca 1 brygady 15 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Dick*, i Dowodzca 2 brygady 15 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Engelhardt 3*.

— Od Ministerstwa Dóbr Państwa wydany został dziesięcioletni przywilej Inżenjer-kapitanowi *Pawłowi Rosze*, na wynaleziony przezeń sposób przygotowywania cementu hidraulicznego ze zwyczajnych kamieni wapiennych.

— Wyjechali z Petersburga do Moskwy, 19 Sierpnia: Głównozarządzający Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych hrabia *Klejnmichel*, Głównozarządzający Wydziałem Poczt hrabia *Adlerberg*, Jenerał-adjutanci: hrabia *Apraxin*, *Pławtin*, *Grünwald*, *Filosofow*, hrabia *Rzewuski 1*, Orszaku J. C. Mości Jenerał-majorowie: *Zinowjew* i *Korf 2*, i Dróg Kommunikacyi Jenerał-major *Romanow*.

— 16 b. m. umarł tu w 70 roku życia znakomity Orjentalista, Zwyczajny Akademik Cesarskiej Akademii Nauk, Doktor Chrystyan Marcin *Frehn*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 Sierpnia.

Najjaśniejszy Pan, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył wychodźcom Polskim, znajdującym się we Francyi: Ignacemu Mokrskiemu, Teodozemu Drewnowskiemu i Antoniemu Alfons, powrócić do Królestwa Polskiego, bez zachowania im atoli praw szlachectwa, jeżeli takowych używali i bez powrócenia im skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Heroldya Królestwa Polskiego

Podaje do powszechnej wiadomości, że w skutku jej przedstawienia, decyzyą JO. Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b., szlachectwo dziedziczne od przodków udowodnione: Jmć Xiędzu Jakóbowi Godlewskiemu, herbu Gozdawa; Kaźmierzowi Radeckiemu, herbu Godziemba i Zygmuntowi Radeckiemu, tegoż herbu, w Królestwie Polskiém urodzonym, a obecnie w Cesarstwie Rossyjskiém zamieszkałym, zatwierdzone zostało. — Warszawa dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1851 roku. — Prezes, Członek Rady Administracyjnej, Tajny Radzca, Senator, Franciszek Hrabia *Potocki*. — Naczelny Sekretarz, *Rożyński*. — Kontroler w Ogólném Zebraniu Senatu i Heroldyi, Wacław *Stępiński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ. Na mocy postanowienia Cesarskiego, z d. 30 Lipca, Xiążę panujący Lichtenstein'ski i jego rodzina, jako

też i Xiążęta gałęzi starszej domu Bourbon'ow, zostali umieszczeni pod juryzdykcyą uprzywilejowaną wielkiego marszałka dworu Austryackiego. Przywilej ten udzielony był dotąd, oprócz członków rodziny Cesarskiej, jednemu tylko Xięciu Wasa i jego siostrze, Xiężnie Szwedzkiej.

BERLIN. *Nowa Gazeta Pruska* utrzymuje, iż w skutek szczególnych zaprosin Króla Bawarskiego, Król Pruski odwiedzi Hohenschwangau, udając się z jeziora Constantz do Ischl.

26 Sierpnia. Gazeta Pruska, w swoim numerze dzisiejszym, donosi o przybyciu Króla Pruskiego do Hechingen, 21 Sierpnia wieczorem, i o przyjęciu uroczystem jakie go tam spotkało.

— *Monitor Pruski* donosi, iż Król nadał J. N. Wysokości Xięciu Jerzemu Mecklembourg - Strelitz znaki orderu Orła Czarnego.

Kolonija. Następujący jest text, według gazety *Deutsche Volkshalle*, przemówienia którém się Król Pruski odezwał, 17 Sierpnia, do władz gminnych Kolońskich, w czasie przejazdu swego przez to miasto:

Nie przybywam tu iżbym prawił komplementa, nagradzał lub karał, ale iżbym powiedział prawdę, całkowitą prawdę. Wiém że jesteście nader drażliwi w tém co się dotyczy waszej prassy; ale potrzeba koniecznie zaprzestać zaślepienia, niedopuszczającego ufności i przywiązania, i sprawującego rozdział w mieście i w kraju.

«Starajcie się wygnać ten duch nieprzyjaźny, starajcie się uczynić go lepszym. Zgadzam się zupełnie z tém co mój brat Wilhelm powiedział na radzie. (J. K. M. Xiążę Pruski powiedział był, że «*Gazeta Kolońska* na nic nie warta»). Czas jest żeby to było inaczej, albo położę koniec temu stanowi rzeczy: nie brak mi na to mocy i woli. Dołóżcie starania iżby to się polepszyło w krótkim czasie, bo inaczej nie możemy pozostać przyjaciółmi; i, zapewniam was, iż będą użyte środki najsurowsze.»

BADEN, *20 Sierpnia.* Dzisiaj, przybył tu Xiążę Fryderyk Wirtembergski, dla powitania N. Króla Pruskiego z okoliczności przejazdu jego przez część kraju Wirtembergskiego. Xiążę przywiózł z sobą list własnoręczny Króla Wirtembergskiego do Króla Pruskiego.

21 Sierpnia. Dzisiejszego rana, Król Pruski przedłużał swoję podróż. Wczora J. K. M. był na obiedzie u Wielkiego Xięcia, i przyjmował deputacyę kilkudziesięciu Newszatelczyków, przybyłych tu dla złożenia ich władzy hołdu wierności. Demonstracya ta zdawało się iż żywo dotknęła Króla.

ANGLIJA.

LONDYN, *22 Sierpnia.* Dzień 10 b. m. ukończył się spokojnie w Dublinie, i nie było najmniejszego zamięszania w sali wielkiego Zgromadzenia katolików.

Głównym aktem tego Zgromadzenia było utworzenie obszernego stowarzyszenia, które ma starać się, od dziś dnia, o cofnienie billu tak niedawno uchwalonego o tytułach duchownych, co każe się spodziewać iż wzburzenie ostatnich czasów nie ustanie na czas długi.

Oto są dwa pierwsze postanowienia które uchwalone zostały przez Zgromadzenie, na wniosek Biskupa z Cashel i Arcybiskupa z Tuam:

1) «Ogłaszamy Akt świeżo uchwalony przez Rząd, i pospolicie nazywany Aktem o tytułach duchownych, zgwałceniem umowy zawartej w Akcie emancypacyi katolików w roku 1829. Akt ten obala wielką zasadę swobody religijnej, zaprowadzonej w Królestwie.

2) «Oświadczamy bez wahania, że Ministrowie teraźniejsi zdradzili sprawę swobody obywatelskiej i religijnej, i stracili zaufanie katolików połączonego Królestwa.»

Dwanaście innych postanowień, obejmujących szczegóły wewnętrznego urządzenia tego nowego stowarzyszenia dla obrony religii rzymskiej, zostały jedno po drugiém wniesione i przyjęte.

— Meeting Komitetu nowego stowarzyszenia katolickiego odbył się nazajutrz, 20, w Dublinie, pod przewodnictwem Arcybiskupa d'Armagh, Prymasa katolickiego Irlandyi. Wyrażenia regulaminu zostały ustalone, i ułożono projekt adresu. Jedno i drugie uchwalone zostanie na nowém posiedzeniu Komitetu, które się odbędzie 17 Września.

— *Morning-Herald*, z dnia 18 Sierpnia, donosi o przybyciu do Londynu P. Demetrakarakos, byłego członka Izby Deputowanych w Atenach, i adwokata przy Trybunałach tej stolicy. Przybywa on tu w imieniu handlarzy greckich, którzy ponieśli straty w skutek blokady i przytrzymania okrętów greckich, nakazanych przez admirała Parker, ażeby się wywiedzieć czy mu wolno będzie udać się do Trybunałów angielskich. Jeżeli się ta sprawa zawiąże stanowczo, handlarze greccy dowiodą łatwo, iż reklamacye ich są nieco lepiej uzasadnione aniżeli te które otrzymały sankcyą lorda Palmerstona.

— Jeden z korrespondentów gazety *Indépendance Belge* pisze jej z Londynu, że sławne drzwi malachitowe, wystawione przez fabrykę P. Demidow, z Petersburga, kupione zostały przez bogatego bankiera Hope, za 10,000 funtów sterlingów (60,000 r. sr.)

23 Sierpnia. Gazeta Londyńska obwieszcza urzędowie iż zamknięcie Wystawy Powszechnej nastąpi 11 Października.

— Dowiadujemy się, iż Lord - Mer Londynu ma zamiar wyprawić, wkrótce, bankiet nader okazały, na cześć Prefekta Departamentu Sekwany, na który zaproszeni będą także Merowie, Burmistrze i urzędnicy municypalni główniejszych miast stałego lądu, jako też i inni znakomici cudzoziemcy, którzy przyłożyli się do wykonania Wystawy w ich własnych krajach.

— W mowie wyrzeczonej przy zamknięciu sessyi Parlamentu, Królowa Jmć wspomniała, jak wiadomo, o duchu

wierności i posłuszeństwa prawu, który ożywia narod angielski; *Times*, roztrząsając tę mowę, zatrzymuje się głównie nad tym ustępem, i winszuje sobie iż pochwała tyle zasłużona znalazła miejsce w mowie od tronu: «Cudzoziemcy, mówi on, mogli widzieć, jak można rządzić narodem mocą jednego prawa i bez pomocy dział i bagnetów. Temu to uczuciu uszanowania dla prawa winni jesteśmy pokoj i spokojność wewnętrzne, jakich używamy. Królowa mogłaby się była udać ze swego pałacu do Izb, bez eskorty, która jej towarzyszyła i która była tam tylko dla dodania większej uroczystości, a nie znalazłaby się mniej bezpieczną; bo czegoż się może lękać Monarcha, kiedy jego poddani są jego najlepszą strażą przyboczną? Ale ten pokój, o którym wspomnieliśmy, nie jest udziałem samej tylko stolicy. Na wszystkich wyspach Brytańskich panuje on zarówno; i jeżeli pomyślimy o tém skupieniu się, w jedném mieście, tylu cudzoziemców i krajowców, przybyłych ze wszystkich części połączonego Królestwa, i o tej postawie cichej i spokojnej całej tej ludności, powściąganej przez kilku tylko polismenów, — nie możemy nie winszować sobie tych słów pochlebnych, co je J. K. Mość raczyła zwrócić w tym względzie do swego narodu, i narod słusznie się szczyci że je zasłużył.» Przechodząc potém do tego innego ustępu mowy, w którym Królowa dziękuje cudzoziemcom za to że się zbiegli na wystawę i wzięli w niej udział, *Times* wyznaje, iż Anglicy powzięli z niej to upokarzające przekonanie, że zostali prześcignięci przez wiele innych narodów w pewnych rękodziełach, przekonanie tém bardziej zasmucające iż oni używali dłuższego pokoju aniżeli rzeczone narody. «Gdyby Francuzi, naprzykład, nie byli tak często w stanie wojny i rewolucyi, ileż-to postępy ich przemysłowe byłyby większe jeszcze, a jednakże, dodaje *Times*, oni nas przewyższyli w wielu gałęziach przemysłu.» Gazeta ta wyznaje wszakże, iż Anglicy będą mogli odtąd lepiej ocenić, dzięki wystawie, tę wyższość jaką inne narody mają nad nimi; i to wyznanie, również jak słowa zwrócone do nich przez Królowę, przekonają cudzoziemców, że Anglicy nie są już więcej tak zarozumieli i że umieją oceniać wyższość innych, a słowa te będą zarazem, zakładem pokoju i związku między narodami.

FRANCYA.

PARYŻ, *23 Sierpnia.* O processie toczącym się w Lyon'ie gazeta *Times* podaje następujące szczegóły:

«Po porażce śmiesznego zamachu 13 Czerwca 1849, i ucieczce przywódzców rewolucyjnych, stronnictwo czerwone rozproszyło się po Departamentach, gdzie liczy najwięcej adherentów. Pierwszém staraniem członków jego było utworzenie licznych stowarzyszeń demokratycznych, które w istocie były tylko towarzystwami politycznemi, ukrytemi pod pozornym płaszczykiem towarzystw miłosiernych. W tymże samym czasie liczba prass potajemnych socyalistowskich mnożyła się w prowincyach. Najznakomitszém z takich towarzystw, z tych przynajmniej które istnieją w Departamentach południowych, było towarzystwo które przybrało imię Nowej-Góry. Domyślają się, iż głównymi przywodźcami jego byli: Ledru-Rollin, który nie przestawał kierować swojém stronnictwem ze swego ukrycia Londyńskiego; Delescluze, człowiek nader znany w zamieszkach 1848, i Alfons Gent, który się już stał podejrzanym przez swe gwałtowne wybuchy w Konstytuancie, i który jest w tej chwili osobą najwięcej obwinioną w toczącym się processie. Członkowie tej Nowej-Góry podzieleni byli na *dekurye*, z których każda była pod dowództwem sierżanta lub kaprala. Wnosili oni składkę miesięczną od 20 do 50 centimów, oprócz kolekt licznych które się zbierały na zaradzenie wydatkom przywodźców. Każdy Departament miał Prezydenta i Komitet, którzy utrzymywali stosunki z Komitetami rządzącemi Paryża, Lyon'u i Londynu. Wprowadzenie nowego członka do towarzystwa odbywało się podług ceremonijału wspólnego wszystkim spiskom rewolucyjnym: przysięga na sztylet, przyrzeczenie poświęcenia siebie sprawie wspólnej, rozszerzania, wszelkiemi sposobami, zasad demokratycznych i socyalistowskich, przyprawienie o śmierć wszelkiego zdrajcę i t. d., i t. d. Domyślają się, iż wielka część ludności socyalistowskiej 15 Departamentów należała do tego stowarzyszenia, którego rozgałęzienia rozciągały się od Jury do Rodanu. Przygotowania, do powstania i wojny domowej, były ogromne, i składały się z potajemnego wyrabiania prochu, z nabywania broni zakazanej, i utrzymywania stosunków nieprzerwanych z wychodźcami wszystkich krajów, którzy, od czasu do czasu, przybywali massami na granicę Szwajcarską. Wszelako, przywodźcy i planu działania brakowało jeszcze towarzystwu.

«Z obszernej korrespondencyi, schwytanej w Lyon'ie i miastach sąsiednich, wykrywa się, iż Alfons Gent był właśnie człowiekiem który usiłował był zostać tym przywodźcą, i który, w istocie, nabył był pewnego wpływu nad spiskowymi. Władza jego została uznaną około miesiąca Czerwca 1850 roku. Górale Paryzcy przywiedli byli do rozpaczy swoich spólników, nie chcąc się puszczać na powstanie, po uchwaleniu prawa wyborowego 31 Maja. Gent był jednym z tych który, przez swoje liczne stosunki z najzuchwalszymi demokratami miast Aix, Nimes i Awenionu, przyrzekł swoim stronnikom środki bardziej stanowcze i tryumf łatwiejszy. Plan jego, jak się to wyraźnie z papierów schwytanych okazuje, zasadzał się na rozszerzeniu w Departamentach południowych i wschodnich, organizacyi tajemnej, dosyć potężnej, iżby wywołać insurrekcyą powszechną na hasło dane; na zapewnieniu sobie granic Szwajcaryi i Sabaudyi jako miejsc schronienia; na utrzymywaniu poruszenia za pomocą subsidiów, uzbieranych pomiędzy wychodźcami Genewskimi; na opanowaniu portów Toulon'u i Marsylii, by ztamtąd przywodzić Algerowi i flocie, i na pobudzeniu, w ogólnej pożodze, którąby się rozlała po Departamentach południowych i wschodnich, straszliwego powstania. To wszystko jest przez świadków i listy przejęte.

«29 Czerwca 1850 r., zjazd delegowanych od rozmaitych

pomocniczych gałęzi stowarzyszenia odbył się w Valence, nad Rodanem, i Gent ogłoszony był przywódzcą spisku. 30 Września, odbyło się, w Mâcon, inne zgromadzenie, w którem wzięło udział wielu członków lewej strony. Celem tej schadzki było porozumieć się o chwili w której miało wybuchnąć powstanie, a które naznaczone było na dzień w którym Zgromadzenie rozpocznie na nowo swoje roboty; i trzeba zauważyć, iż te intrygi rewolucyjne knowały się w tych samych Departamentach które Ludwik-Napoleon dopiero co odwiedził w części. Hasło miało być dane, za pomocą ogniów rozpalonych po górach, i Gent zwierzył się przed swoimi przybliżonymi iż chwila działania nadchodzi. Tymczasem, 7 Listopada, lista osób najbardziej zamięszanych wpadła w ręce policyi. Wielu z nich zostali przytrzymani; schwytanie ważnych papierów sprowadziło odkrycia następne. Sam Gent został wzięty do aresztu, i wypadek całego spisku znajduje się teraz przed Sądem Wojennym.»

— Nieukontentowanie którego doświadczono w Nantes z tego iż Prezes Rplitej odmówił przybyć do tego miasta na inauguracyą drogi żelaznej, objawiło się przez to, iż w mowie mianej przez Mera, nie zrobiono najmniejszej wzmianki o Prezesie, i rzecz prawie bezprzykładna, imię naczelnika władzy wykonawczej było całkowicie przemilczane przez władze miejscowe, w czasie toastów wniesionych przy bankiecie!

24 Sierpnia. Korrespondencye prywatne i dzienniki wciąż zaprzątnione są jeszcze kandydacyą Xięcia de Joinville. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, iż kandydacya ta pomyka się widocznie naprzód, i że, chociaż nie było jeszcze żadnego aktu, żadnego kroku, żadnego oświadczenia urzędowego, akceptacya Xięcia uważana jest odtąd za niechybną.

— Depesza telegraficzna, otrzymana przez bióro korrespondencyjne w Berlinie, z dnia 24 Sierpnia, donosi, iż P. de Lamoricière postanowił również, jak słychać, wspierać kandydacyą Xięcia de Joinville. Spodziewany jest manifest hrabiego de Chambord, mający na celu przywrócenie zgody pomiędzy legitymistami. Mowy przeciw-rewizyjne PP. Michel (de Bourges) i Wiktora Hugo rozrzucone są w liczbie 1,000,000 exemplarzy.

BELGIJA.

BRUXELLA, *19 Sierpnia.* Wystawa sztuk pięknych Bruxelska otwarta została 15 b. m. Dzienniki miejscowe okazują się bardzo zadowolonemi, i z lokalu i z przedmiotów sztuki które tam są umieszczone. Podobnie jak w Paryżu, posągi rozstawione są w salach malowideł, i rozkład takowy powszechnie się podoba. Liczba przedmiotów wystawionych wynosi 1,479 obrazów olejnych, posągów, akwareli, rysunków, miniatur i t. d.; w roku 1848 cyfra ta była 1,187.

SZWAJCARYA.

BERNA, *17 Sierpnia.* 12 b m. Rada Narodowa zatwierdziła bez rozpraw projekt do prawa, mającego na celu ułatwienie byłym kantonom Sonderbund'u wypłaty indemnizacyi kosztów wojennych.

— Rada Stanów ukończyła rozprawy nad taryfą, poczyniwszy w niej znaczne zmiany.

— 11 Sierpnia umarł w Zurich, mając lat 71, Professor Oken, sławny naturalista.

19 Sierpnia. (Przez telegraf.) Rada Narodowa odrzuciła wniosek odwetu przeciw Związkowi Celnemu.

WŁOCHY.

RZYM, *12 Sierpnia.* Papież przyjął dymissyę Ministra Wojny Orsini. Na miejsce jego mianowany zostaje pułkownik Farina.

HISZPANIJA.

MADRYT, *13 Sierpnia.* *Gazeta Madrycka,* z dnia 13 Sierpnia, ogłasza dekret Królewski, wyrażający, iż dziecko mające się urodzić od Xiężnej Montpensier, której rozwiązanie spodziewane jest bardzo prędko w Sevilli, używać będzie wszystkich prerogatyw służących Infantom Hiszpańskim.

(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)

NAUKI.

ALCHEMIJA POD WZGLĘDEM HISTORYCZNEGO JEJ ROZWINIENIA.

(Ciąg dalszy.)

W wiekach XIV, XV i XVI sposoby rozeznawania złota i srebra od kruszców do nich podobnych nie były jeszcze tyle posunione jak za czasów Semlera. Oszukaństwa, dopełniane na wielką skalę przez fabrykatorów złota, nie mogły osłabić wiary w prawdziwość przemiany metallów. Henryk VI w Anglii (1423) zachęcał raz po raz w czterech dekretach całą szlachtę, wszystkich doktorów, professorów i duchownych żeby się całemi siłami zajęli tą sztuką, dla nabycia środków spłacenia krajowych długów. O skutkach tych dekretów można najlepiej z tego się przekonać, że Parlament Szkocki rozkazał pilnować we wszystkich portach krajowych, a szczególnie na granicy, żeby fałszywego złota nie wwożono, i dotąd jeszcze następcy tych wyrabiaczy złota mają się znajdować w Birmingham.

W XVI wieku Alchemicy byli przy dworach wszystkich panujących; Cesarz Rudolf II, Fryderyk w Palatynacie, byli znani jako protektorowie Alchemii. We wszystkich stanach zajmowano się robieniem złota i dążono do nabycia wielkiej tajemnicy. Tak jak dzisiaj Xiążęta, osoby prywatne i towarzystwa poświęcają znaczne summy na roboty kopalnę dla wyszukania kruszców, węgla kamiennego lub soli, tak się zupełnie działo w XVI i XVII wieku z pracami dążącemi do odkrycia filozoficznego kamienia. Zjawiło się mnóstwo awanturników, którzy probowali szczęścia wydawać siebie przy niektórych dworach za adeptów (posiadaczy tajemnicy); była to jednak niebezpieczna proba. Tacy bowiem którym się udało w jednem miejscu, przez sztucznie dokonaną przemianę kruszców, wylegitymować się za adep-

tów i odnieść ztąd sławę i obfitą nagrodę, gdy się im nakoniec gdzieindziej nie powiodło, kończyli na tém, że podług prawa ulegali rozmaitym karom. Inni, którym nie można było dowieść oszukaństwa, odpokutowali w więzieniu zaszczyt posiadania filozoficznego kamienia. To okrutne postępowanie z nimi uchodziło za najsilniejszy dowod prawdziwości ich sztuki.

Baco z Verulamu, Luther, Spinoza, Leibnitz wierzyli w filozoficzny kamień i w możność przemieniania kruszców, a wyroki prawnych fakultetów pokazują jak wraziły się ówczesne o tém pojęcia. Fakultet prawny Lipski w 1580 roku w swoim wyroku przeciw Dawidowi Beuther, uznał go za przekonanego o znajomość kamienia filozoficznego, a w 1725 r. tenże fakultet wydał wyrok w sprawie hrabiny Anny Zofii von Erbach, przeciw jej mężowi hrabi Fryderykowi Karolowi. Hrabina dała była w swoim zamku, zwanym Frankenstein, schronienie jakiemuś zbiegowi, ściganemu za nieprawne polowanie, a ten przsz wdzięczność, srebrne naczynia hrabiny w złote przamieniał. Hrabia żądał połowy, ponieważ przybytek wartości stał się na jego ziemi i przy małżeńskiej spólności majątku. Wyrok fakultetu prawnego zapadł przeciw niemu, z powodu że przedmiot sporu przed swojém przemienieniem był własnością hrabiny, a ona przez tę przemianę nie mogła stracić swego prawa.

W naszych czasach bardzo się skłaniamy do uważania wyobrażeń uczniów i stronników arabskiej szkoły i późniejszych alchemistów o przemianie metallów za zboczenia ludzkiego umysłu, i litujemy się nad nimi; a jednak pojęcie o przeistaczaniu się i zmienności zgadza się z powszechném doświadczeniem i zawsze wyprzedza pojęcie niezmienności. Ledwo aż po nauce Daltona i przyjęciu stałych niedających się dalej dzielić cząstek (atomów) ugruntowało się w nauce pojęcie o ciałach chemicznie prostych; jednakże tak jest mało zgodnem z przyrodzeniem, że żaden tegoczesny chemik siedmdziesięciu czterech dziś znajomych kruszców nie ma za elementa czyli ciała proste, niedające już się dalej rozłożyć. Jeszcze przed kilką laty uważał Berzelius saletrorod, chlor, brom i jod za ciała złożone; ciała więc proste uważamy za takie, nie dla tego iż wiemy o nich że się nie dadzą rozłożyć, lecz dla tego że w tej chwili nie mamy środków dowieść naukowie że się one mogą rozłożyć. Być może że to jutro nastąpi. W 1807 r. uchodziły alkalia, alkaliczne ziemie i ziemie za ciała proste, aż H. Davy przekonał, że nie są takiemi.

Wielu z najznakomitszych badaczy natury sądziło w ostatniej ćwierci przeszłego wieku że można wodę w ziemię przemienić, i mniemanie to tak było upowszechnione, iż największy chemik swojego czasu, Lavoisier, uznał za godne zbadać zasady na których się to mniemanie opierało, i zrobiwszy cały wielki szereg pięknych doświadczeń, dowiodł jego fałszywość. Powstawanie wapna przy wysiadywaniu kurzych jaj, jako też niedokwasów żelaza i innych metallów w życiowym processie źwierząt i roślin, miało jeszcze w tym wieku żarliwych i przenikliwych obrońców.

Brak znajomości chemii i jej historyi jest powodem śmiesznej zarozumiałości z jaką wielu na czasy Alchemii pogląda, jakby to było rzeczą podobną do przypuszczenia lub nawet do pomyślenia, żeby przez więcej niż tysiąc lat, ludzie tak uczeni i tak rozumni jak Baco z Verulamu, Spinoza, Leibnitz uważali coś za prawdziwe coby żadnej osnowy i podpory nie miało! Czyż nie wypada raczej przypuścić, że wyobrażenie o przemienianiu metallów było najściślej zgodném ze wszystkiemi ówczesnemi postrzeżeniami i żadnemu z nich nie przeciwiło się?

W pierwszym stopniu rozwinienia nauki, alchemicy nie mogli mieć innego pojęcia o naturze kruszców, jak tylko to którego się trzymali; było ono wtedy koniecznóm z porządku rzeczy. Bez tego wyobrażenia chemija nie doszłaby do teraźniejszego stopnia doskonałości; dla nadania jej życia i postawienia jej w przeciągu 1,500 lub 2,000 lat tam gdzie jest teraz, trzebaby ją odtworzyć zupełnie na nowo. Mówią że myśl o filozoficznym kamieniu była błędem, ależ przecie wszystkie nasze sposoby widzenia powstały z błędów. Co dziś uważamy za prawdę w nauce, jutro już może będzie błędem. Każda teorya zachęcająca do pracy, budząca rozum i podniecająca wytrwałość, jest zawsze korzyścią dla nauki, bo praca tylko prowadzi do wynalazków. Troje praw Keplera zasadniczych w dzisiejszej astronomii powstały nie z prawdziwego pojęcia o naturze siły, utrzymującej planety w ich orbitach i ruchach, ale były prostym wypadkiem sztuki doświadczenia.

Najżywsza wyobraźnia, najgłębszy rozum nie byłby w stanie powzięcia myśli któraby zdołała silniej i wytrwalej działać na umysł i siły człowieka, niż myśl o filozoficznym kamieniu. Była ona równie silną jak myśl co pędziła tysiące awanturników, wraz z Kolumbem i po nim, do poświęcenia swoich dostatków i życia dla odkrycia nowego świata, co i dziś pędzi tłumy ludzi do przedzierania się przez skaliste góry Ameryki Zachodniej dla rozszerzenia oświaty i cywilizacyi na tamtej części kuli ziemskiej.

Dla przekonania się że kamień filozoficzny nie istnieje, trzeba było zbadać wszystko, co tylko w miarę ówczesnych środków było dostępnem do zbadania, i na tém też zależy sięgający prawie do cudowności wpływ tej myśli; do skruszenia jej potęgi trzeba było, aby nauka stanęła na stopniu wysokiego wyrobienia; wieki płynęły, wątpliwość wkradała się, pracownicy wątleli na siłach, aż nakoniec jeden z uczonych przekonał ówczesny świat uczony o prawdziwości wielkiego magisterium. *(Dok. nast.)*

Позволяется печатать. 23 Августа 1851 года. *Цензоръ И. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.